

SMARTFON W KORONCE

OBLICZA KORONKI
KLOCKOWEJ

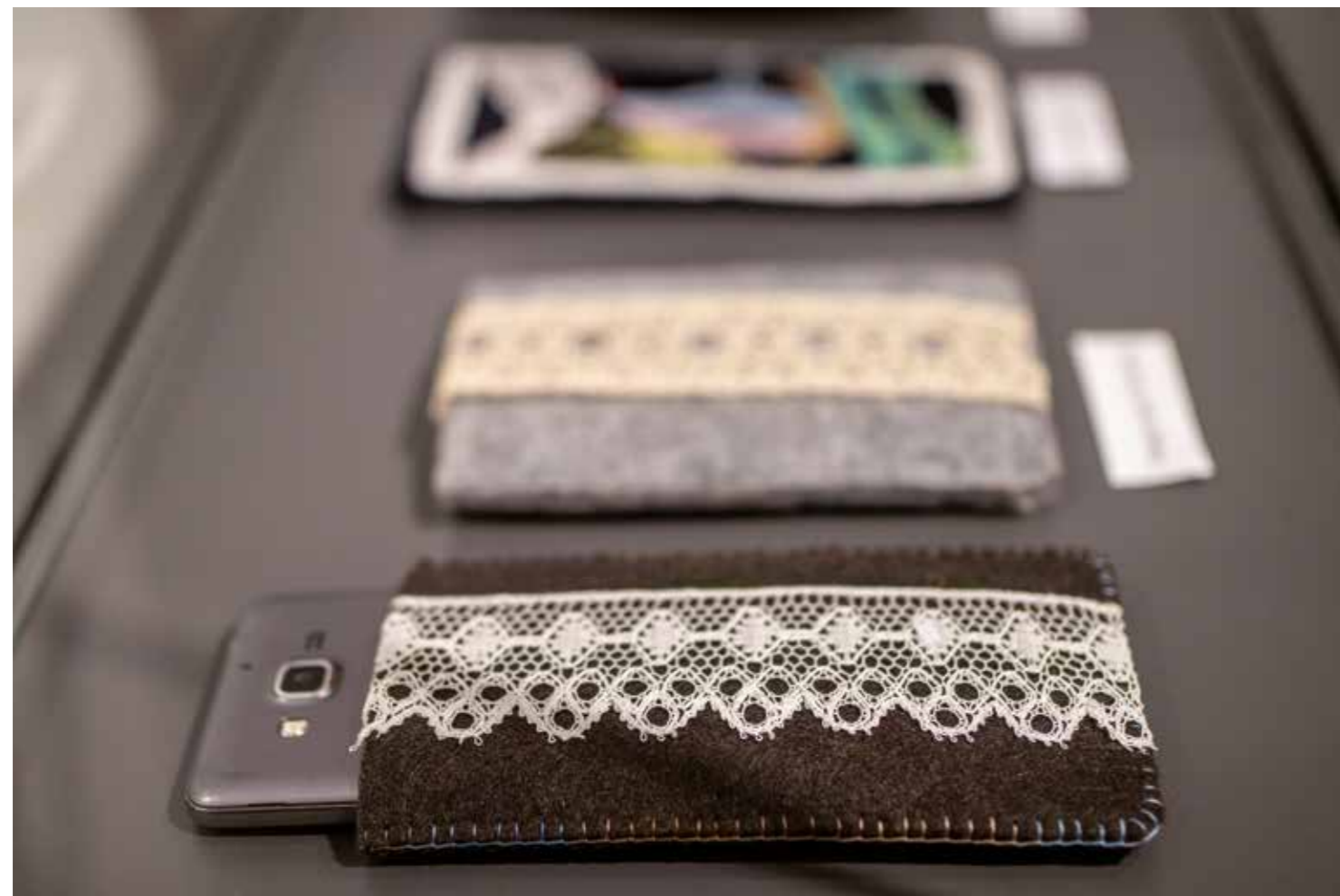


Muzeum
„Górnoski Park
Etnograficzny
w Chorzowie”

SMARTFON
W KORONCE
OBLICZA KORONKI
KLOCKOWEJ



Muzeum
„Gómski Park
Etnograficzny
w Chorzowie”



Etui na smartfona wykonane przez śląską koronczarkę Małgorzatę Połubok.
Fot. K. Szłapa

SMARTFON W KORONCE OBLICZA KORONKI KLOCKOWEJ (6 kwietnia 2019 – 31 sierpnia 2019)

Gdyby koronka klockowa miała płeć, zapewne byłaby kobietą... Skojarzenie to nasuwa się od razu, kiedy spoglądamy na delikatną i skomplikowaną materię tego wymagającego niezwykle zręczności rękodzieła. Jej estetyka i forma – serwetki jako elementu wystroju wnętrza, wykończeń bielizny czy sukienki, subtelnej biżuterii – przepełnione są na wskroś kobiecością. Dla mnie koronka klockowa to także ciekawa historia dwóch niezwykłych pań: Jadwigi Węgorek – genialnej twórczyni z Krakowa – oraz jej uczennicy Małgorzaty Połubok, wskrzeszającej zapomnianą śląską koronkę klockową. Wraz z uczestniczkami zajęć koronkarskich udowadniają, że również w XXI wieku koronka ma wiele „twarzy”. To nie tylko akcesoria płci pięknej, lecz także elementy strojów męskich, ozdoby w kreacjach dla nastolatków, zakładki do książek czy – w reakcji na przemiany świata współczesnego – dekoracyjne etui na smartfony. W postaci koronki przedstawiać można również m.in. skomplikowane formy architektoniczne. Okazuje się ponadto, że mogą się nią zajmować mężczyźni oraz dzieci. Poprzez dialog z tradycją, ale i otwarcie na nowoczesną formę oraz funkcję, koronka klockowa znajduje dla siebie miejsce niezależnie od czasu, w którym powstaje.

Katarzyna Stolarska kurator wystawy

W dniu 06.04.2019 odbył się wernisaż wystawy „Smartfon w koronce- oblicza koronki klockowej”

Na wystawę rękodzieło udostępnił:

- członkowie Śląskiego Koła Koronki Klockowej: Małgorzata Połubok, Ewa Dybek, Jadwiga Mazur, Grażyna Tokar, Elżbieta Posiłek, Daniela Szymczyk, Ryszard Szymczyk, Małgorzata Serkiz, Renata Grochła, Krystyna Jaros, Lidia Dudzik.
- członkinie Krakowskiej Grupy Czar Nici: Jadwiga Węgorek, Małgorzata Grochola, Beata Jarema, Stanisława Kuczyńska.

Ekspozycje udostępniły:

- Muzeum Śląskie w Katowicach
- Muzeum Górnośląskie w Bytomiu
- Muzeum Historyczne Miasta Krakowa
- Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie

Specjalne podziękowania dla Pani Agnieszki Modrzejewskiej z Muzeum Zamkowego w Pszczynie za udostępnienie wizerunku oraz listu księżnej Daisy.

Wystawa została dofinansowana ze środków pochodzących z Funduszu Promocji i Kultury Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



FIGURY SPLOTU

Ostatnią rzeczą, o której myślę kiedy patrzę na pracę koronczarek, jest metafora. Wprawne ruchy palców, płatanina nici wykreślająca w powietrzu niewidzialną geometrię kształtów, delikatny stukot klocków – wszystko to sprawia, że teoretyczny namysł ustępuje miejsca zachwytowi. Albo wspomnieniu, bo moje palce pamiętają przecież doskonale surową szorstkość wielkiej serwety, przykrywającej komodę w mieszkaniu przy ulicy Ceglanej. Babcia przechowywała w niej swoje wiano – pościel, trochę porcelany i srebrny komplet sztućców, nazywany przez nią bysztekiem. Nikt z nas, wnucząt i wnuków, nie mógł tej komody otwierać. Rzecz jasna, wbrew niepisnemu zakazowi, co rusz próbowaliśmy dobrać się do jej wnętrza. Aby to zrobić, należało najpierw podnieść ów śnieżnobiały obrus, przysłaniający szuflady i otwór na klucz. Byłem najmłodszy, dlatego moja rola ograniczała się zawsze do przytrzymywania tej koronkowej zasłony przybytku, skrywającej wejście do – jak nam się wówczas zdawało – niezmiernych rodzinnych tajemnic. Otworzyć komody nigdy nam się nie udało, ale finezyjne ornamenty, które kiedyś, dawno – „jeszcze przed wojną” – utkała nieznana kobieta, potrafię do dzisiaj odtworzyć w pamięci z żelazną dokładnością.

Ale gdy odłożyć na chwilę dyskurs wspomnienia i fascynacji rękodziełem, metafora okaże się jednak przydatna. Figura splotu jest bowiem tą, która w przypadku koronki klockowej wyłania się niejako bezpośrednio, widzimy jej działanie in statu nascendi, obserwujemy jak słowo staje się ciałem i umiejętnie klebowanie prowadzi od beładnej gmatwaniny nici do poddanej ścisłym rygorom artystycznej formy.

Zacieśnianie, łączenie, splatanie – po te metafory sięgaliśmy, pracując nad wystawą Smartfon w koronce – oblicza koronki klockowej. Nie tylko dlatego, że zależało nam na pokazaniu splotu między tradycją a nowoczesnością, który objawia się wysypem przedmiotów łączących zwyczajową estetykę z współczesną pragmatyką: koronkowych poszetek, zakładek do książek, czy etui telefonów komórkowych. I nie tylko dlatego, że tutaj, w Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, świetnie zdajemy sobie sprawę, jak istotny jest ów organiczny (dosłownie) związek pomiędzy ciałem (palce, dłonie, oczy) a wytwarzaniem sztuki. Metafora splotu towarzyszyła nam w trakcie przygotowywania ekspozycji przede wszystkim dlatego, że pamiętaliśmy o źródłosłowie słowa tekst, które pochodzi od łacińskiego textus – imiesłowu czasu przeszłego czasownika texo, oznaczającego... tkanie właśnie. Jeśli więc na tekst możemy patrzeć jak na splot (znanie czy sensów), to podobnie można – trzeba wręcz – przyglądać się naszej wystawie. Widać w niej wyraźnie, jak w kolejnych dziełach koronczarskich odkładają się kolejne warstwy historii, pamięci i doświadczenia.

Sploty, zadzierzgnięcia i węzły – całe to rękodzielne instrumentarium – odsłaniają jeszcze jedną grę: relację między materią a przestrzenią, między dotykalnymi liniami ściegów i wyznaczanymi przez nie terytoriami pustki. Uchwytne ściegi wobec nieuchwytnej przejrzystości, drewniana zapor komody wobec skrywanej wewnątrz tajemnicy, obecność wobec nieobecności – splot, jak każda metafora, podatny jest na kolejne interpretacje. Właśnie dlatego – w każdym razie również dlatego – przygotowaliśmy wystawę o koronce klockowej. W końcu etnografia to drugie imię interpretacji.

Dr Artur Madaliński Dyrektor Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”

Rekonstrukcja „galandy” - śląskiego wianka zakładanego do stroju rozbarskiego, kwiaty wykonane przez uczestniczki Śląskiego Koła Koronki Klockowej.
Fot. K. Szłapa



Rekonstrukcja bielizny z elementami koronki klockowej
(wykonana przez Śląskie Koło Koronki Klockowej i zestawiona
z eksponatami z Muzeum Śląskiego).
Fot. K. Szłapa

KORONKA BYŁA ZAWSZE WDZIĘCZNYM TEMATEM MUZEALNYCH WYSTAW

Koronka była zawsze wdzięcznym tematem muzealnych wystaw. Prezentowane przykłady tychże rękodzieł zachwyciły licznych zwiedzających: wyjątkową urodą, idealną kompozycją i perfekcją różnych technik wykonania.

Niezwykła jest też historia koronki. Była znana już w starożytnych kulturach Egiptu i Chin. W Europie zaś źródła odnotowują występowanie koronki w czasach nowożytnych jako ozdobnych elementów odświętnych ubiorów oraz wewnątrz mieszkalnych ówczesnych elit społecznych. W Polsce pojawia się ona dzięki królowej Bonie. Do kręgu kultury ludowej koronka adaptuje się w XIX wieku – okresie wyjątkowo dynamicznego rozwoju zdobienia odświętnych strojów, tworząc cały szereg lokalnych oryginalnych odmian.

Wystawa *Smartfon w koronce* – oblicza koronki klockowej, przygotowana przez pracowników Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, prezentuje wszystkie wymienione powyżej wątki, osadzające fenomen interesującej nas koronki w czasie i przestrzeni, ale proponuje też znacznie szerszą opowieść, wykraczającą poza dotychczasowe standardy zdarzeń muzealnych w tym zakresie.

I tak możemy poznać historię zabiegów wielu osób, które podjęły trud restytucji koronki klockowej w kraju poprzez żmudne zabiegi dokumentowania jej wzornictwa oraz techniki wykonawczej, a następnie prowadzenia warsztatów dla szerszego grona osób zafascynowanych niezwykłością tego rękodzieła. Ta praktyka w wielu przypadkach pozwoliła na przekroczenia granic odtwórczości i wejścia na drogę oryginalnych indywidualnych projektów o charakterze rozpoznawalnej, indywidualnej, mistrzowskiej twórczości artystycznej. Dzieła te, prezentowane w kraju i za granicą, stały się podstawą tworzenia łańcucha wspólnoty osób o podobnej wrażliwości i sposobie odczuwania piękna bez względu na wykonywane na co dzień zawody, praktyki religijne czy przynależności narodowe.

Głównymi „aktorami” ekspozycji są jednak przede wszystkim starannie dobrane dzieła sztuki rękodzielniczej i to zarówno te wypożyczone z kolekcji śląskich i krakowskich placówek muzealnych, jak i udostępnione przez koronczarki. Prezentują one bogaty przegląd form koronki klockowej, które zaliczyć możemy do grupy „historycznej” oraz nie mniej ciekawe formy „współczesne”. Te ostatnie „podpowiadają” wręcz, jak zmanifestować choćby odrobinę swoją indywidualność poprzez ich wkomponowanie w przestrzeń najbliższego otoczenia czy też własnego wizerunku, matrycowanego przez świat rzeczy wytwarzanych taśmowo w oparciu o jeden projekt i dostarczanych do wszystkich zakątków naszego globu. Znakomitym przykładem są m.in. piękne zakładki do książek, etui telefonów komórkowych oraz elementy aplikowane do codziennej i odświętnej odzieży.

Wystawę dopełnia prezentacja zestawu urządzeń i narzędzi warsztatu koronki klockowej, różnego typu nici oraz kartonowe wzory koronek.

Proponowane na wystawach muzealnych wątki narracyjne, podbudowane dociekliwością badawczą, są autorską kreacją humanistyczną, wizją określonej rzeczywistości kulturowej. Jej twórcy mają nadzieję, że zwiedzający potwierdzą zakładane przecucia i cele. Wystawa w Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie” oprócz powyższych wypunktowanych refleksji nie wywołała u mnie nostalgicznych odczuć związanych z przemijaniem prezentowanego fenomenu kulturowego – koronki klockowej. Koronka nie została „umuzealniona”. Wprost przeciwnie – powraca do praktykowania we współczesnym życiu, tworząc dodatkowo nowe więzi sympatii międzyludzkich. Subtelność w budowaniu sfery spotkania dwóch wyobraźni, wrażliwości i percepcji – twórców i odbiorców wystawy, jest próbą formułowania wspólnego punktu odniesienia. Jeśli taki właśnie był zakładany, to osiągnięto pełny sukces.

Prof. dr. hab. Jan Święch Uniwersytet Jagielloński



Koronczarki (od lewej): Małgorzata Połubok, Sława Kuczyńska, Grażyna Tokar, Jadwiga Węgorek, Małgorzata Grochola, Beata Jarema. W tle wyświetlany film o koronczarkach. Fot. i montaż filmu A. Mikosz

Koronka klockowa w XXI wieku

Jest dziedzictwem wielu narodów, łączy twórców, badaczy, kolekcjonerów, hobbystów, profesjonalistów i amatorów z całego świata. Przykładem inicjatywy poświęconej temu rękodziełu jest założona we Francji w 1982 roku Międzynarodowa Organizacja Koronki Klockowej i Igielkowej (The International Bobbin and Needle Lace Organization, OIDFA), która wspiera działania na rzecz podtrzymania, kontynuowania i promocji koronek tradycyjnych oraz współczesnych wykonywanych w technikach klockowej i igielkowej. OIDFA zrzesza koronczarki – obecnie ponad 2000 członków z 40 krajów – umożliwiając im spotkania i wymianę doświadczeń podczas kongresów, festiwali, konkursów i warsztatów, a także studia nad koronkami, które w efekcie prowadzą do przygotowywania tematycznych monografii. Organizacja publikuje także dwujęzyczny (angielsko-francuski) kwartalnik, który zawiera artykuły oraz wzory koronek wykonane przez osoby związane z tym rękodziełem na całym świecie.

Pasja, zaangażowanie, rozwój

Koronkowi pasjonaci odgrzebują stare wzory, projektują współczesne, dociekają sposobów wykonania zawiłych ściegów, realizują projekty prowadzone w obrębie lokalnych społeczności, w szkołach, z niepełnosprawnymi lub na arenie międzynarodowej. Szperają w archiwach, prezentując interesującą historię, która łączy nie tylko pokolenia, ale i narody, ukazując wpływ i zasięg dawnego przemysłu koronkarskiego w Europie i na świecie. Co dwa lata w wybranym kraju odbywa się kongres OIIFY, na który przyjeżdżają koronczarki z wielu państw. W 2018 roku miał on miejsce w Zaandam w Holandii, zaś w 2020 roku międzynarodowy zjazd miłośników koronki odbędzie się w Tartu w Estonii. Organizowane są ponadto międzynarodowe tematyczne konkursy, podczas których zachęca się do wykorzystywania koronki klockowej we współczesnych projektach.

Koronka łączy narody

W Unii Europejskiej dzięki dofinansowaniu projektów możliwa jest współpraca między reprezentantami koronkowych regionów z poszczególnych krajów. Współczesna koronka klockowa to tradycja przetłumaczona na nowo w formie warsztatów, konferencji, festiwali, wystaw, pokazów mody, a także kiermaszy rękodzielniczych.

Jednym z przykładów jest zainicjowany w 2012 roku projekt pn. „Most Który Nas Łączy”, zwany też „Mostem Przyjaźni”. Zapoczątkowany został przez koronczarki z miejscowości Szécsény (Węgry), Bobowa (Polska) i Rožňava (Słowacja). Most to drewniana konstrukcja ozdobiona trzema koronkami wykonanymi przez poszczególne kraje (węgierska koronka Hunnia, tradycyjny wzór bobowski koronki małoparkowej (tzw. słowiańskiej), motywy z regionu Gemer na Słowacji) i ułożonymi w formie drogi. Podkreśla on znaczenie międzynarodowej współpracy w rozwoju i ochronie dziedzictwa koronek klockowych współczesnej Europy. Projekt jest kontynuowany i obecnie do mostu dołączono już koronki z Krakowa (Polska), Rađuznego (Rosja), Raumu (Finlandia), Budapesztu (Węgry) i Koszyc (Słowacja).

Wspólny most przyjaźni

Most to symbol jedności całego środowiska koronczarek i znaczenia ich przyjaźni dla dalszego podtrzymywania tradycji. Przyjaźń ta oparta jest nie tylko na położeniu geograficznym poszczególnych krajów, ale także na wspólnocie doświadczenia, którym jest

obcowanie z techniką klockową. Symbolika mostu to droga, przejście przez koronkowe tradycje kolejnych krajów, która jednocześnie pokazuje, jak bogactwo koronki i jej różnorodne formy, zawiłe ściegi czy też pracujące typowymi dla regionów klockami koronczarki są do siebie podobne. Koncepcja mostu oznacza, że koronczarki mogą działać i kształtować swój świat przez obiekty materialne, przekładając zdolności, wiedzę i wzory na głęboko symboliczne dzieła. „Most Który Nas Łączy” to kwintesencja koronczarstwa jako rękodzieła wspólnego wielu narodom, gdzie przeszłość staje się istotnym elementem w konstruowaniu teraźniejszości, stare wzory nabierają znaczenia, dawne umiejętności mogą być prezentowane i przekazywane nowym pokoleniom.

Społeczność połączona koronką

Uczestnictwo w projekcie to także możliwość wzajemnego uczenia się od siebie umiejętności dotyczących rękodzieła oraz działań służących jego podtrzymaniu, jak również jest to szansa na poznanie historii koronek innych regionów. Most przypomina, że aby należeć do społeczności koronczarskiej, trzeba się zaangażować, a dzięki takim inicjatywom jej członkowie mogą ponownie się spotkać i dołączywszy swoją koronkę do mostu, symbolicznie przetrwać w działaniu z innymi. W ten sposób kultura i wartości środowiska koronczarskiego zostają podtrzymane. Most prezentowano dotychczas na Węgrzech, w Rosji, Polsce, Finlandii, a pomysłodawcy są otwarci na zawieranie nowych przyjaźni z kolejnymi grupami koronczarskimi chcącymi włączyć się w projekt.

Festiwal w Bobowej

W Polsce początek XXI wieku koronczarstwa zainicjował Międzynarodowy Festiwal Koronki Klockowej w Bobowej odbywający się cyklicznie od 2000 roku. Od prawie dwóch dekad festiwal nie tylko ożywia środowisko koronczarek z Bobowej i okolic, ale także umożliwia spotkanie miłośników tego rękodzieła z Polski i zagranicy. Aby zrozumieć festiwal, trzeba wziąć pod uwagę koronczarski kalendarz wydarzeń w Europie, którego bobowskie rękodzielniczki dzięki swoim wyjazdom są częścią. Nawiązane kontakty z grupami koronczarskimi z krajów takich jak Anglia, Francja, Niemcy, Hiszpania, Portugalia, Włochy, Belgia, Chorwacja, Węgry, Słowacja, Czechy, Finlandia, Estonia czy Rosja, a na szczeblu krajowym z Małopolski czy Górnego Śląska, pozwalają stworzyć w Bobowej przez kilka dni unikatowy klimat z udziałem delegacji z poszczególnych krajów. Festiwal jest efektem długoletniej działalności Stowarzyszenia Twórczości Regionalnej w Bobowej i stwarza unikalną okazję przyjrzenia się dziedzictwu koronczarskiemu Europy i jego współczesnym interpretacjom.

Ocalić tradycję

Dzięki temu cyklicznemu wydarzeniu koronki klockowe w Polsce odzyskały swoją tożsamość, została zapewniona ciągłość tradycji ich wyrobu, która zaczęła wygasać na skutek przemian po 1989 roku. Część lokalnych koronczarek zyskała nowe możliwości rozwoju, angażując się w prace Stowarzyszenia, zakładając firmy w oparciu o koronkę klockową czy nawiązując kontakty z promującymi twórców ludowych organizacjami pozarządowymi. Niektóre z nich prowadzą regularne kursy koronek w szkołach lub krótkie wprowadzające w rękodzieło warsztaty dla lokalnej społeczności. Działania prowadzone w Bobowej dały początek nowemu rozumieniu koronczarstwa klockowego, które kojarząc się do tej pory z pracą chałupniczą czy hobby zaczęło być postrzegane jako składnik lokalnego i narodowego dziedzictwa kultury.

Dzięki festiwalowi i towarzyszącemu mu konkursowi koronek dokonana się też transformacja w rozumieniu zastosowania techniki klockowej współcześnie: oprócz tradycyjnych serwet wykonywanych techniką małoparkową (np. tzw. koronka słowiańska, paskowa)



Muzeum Historyczne Miasta Krakowa MHK-2033/III - Chustka z czarnej koronki, koronka klockowa Chantilly, konturowana grubą jedwabną nitką, wyrób saski (ew. Francja lub Belgia) XIX w oraz współczesna chustka na głowę wykonana przez koronczarkę Małgorzatę Połubok.
Fot. K. Szłapa



Koronczarka Emilia Lipowczan przy pracy.
Fot. z archiwum MGPE

i wieloparkową (np. tzw. koronka czeska, torchon) polskie koronczarki zaczęły eksperymentować z technikami dowolnymi, bawić się formą i treścią, tworząc biżuterię, obrazy, koronki 3D, a nawet szukać zastosowania koronki klockowej we współczesnej modzie. Aktualne jej interpretacje w Bobowej poszerzyć trzeba o działania krakowskiej grupy „Czar nici” Jadwigi Węgorok czy też grup ze Górnego Śląska prowadzonych przez Małgorzatę Połubok, które promują ją w swoich regionach, ucząc innych, organizując grupy robótkowe, a zarazem rozwijając własną stylistykę wyróżniającą je na terenie całego kraju.

dr Anna Sznajder

Polonistka i etnograf, doktor nauk humanistycznych, członkini Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego i brytyjskiego The Textile Society. Pracuje jako lektor języka polskiego w Kent. Interesuje się tradycyjnym rękodziełem kobiecym, etnografią w pedagogice oraz antropologią starzenia się.

Koronki to nie mrzonki

Koronki od wieków były jednymi z piękniejszych i bardziej ekskluzywnych wyrobów tekstylnych. Od stuleci funkcjonowały w modzie wyższych warstw społecznych, z czasem trafiły także pod wiejską strzechę. Współcześnie można je zobaczyć na wybiegach najśłynniejszych projektantów mody. Ozdabiają ramiona naszych babć oraz najdroższe kreacje gwiazd.

Szukając źródeł

Nieznany jest ani czas, ani miejsce powstania pierwszych koronek, ale najwcześniejsze ślady ich obecności znajdowano już w starożytnym Egipcie czy Chinach. Pierwsze wzmianki o koronce klockowej w Europie pochodzą z 2. połowy XV wieku. Najpierw pojawiły się w Wenecji, Niderlandach, Francji, Hiszpanii i monarchiach niemieckich. Do Polski trafiły w XVI wieku dzięki królowej Bonie i sprowadzonym przez nią włoskim mistrzom.

Nie tylko szydełko

W bogatym dziedzictwie Górnego Śląska zachowała się tradycja tworzenia różnego rodzaju koronek. Najwcześniej pojawiły się: klockowa z głównym ośrodkiem w Goleszowie i Ustroniu, igłowa, ścięgu siatkowego (technika filet) oraz haftowania na tiulu. Najpóźniej, bo na przełomie XIX i XX wieku – koronka szydełkowa z głównym ośrodkiem w Koniakowie.

Najstarsza śląska koronka

Na rozwój i wzornictwo śląskiej koronki klockowej ogromny wpływ wywarły Czechy, Morawy i Słowaczyna. Oddziaływały na nią także wzory włoskie, niderlandzkie, a przede wszystkim austriackie i niemieckie. Niezwykłą rolę w poszerzaniu wachlarza doświadczeń odegrał Wiedeń, gdzie Ślązaczki, wyjeżdżając na służbę, mogły podpatrywać zarówno tradycję, jak i nowe trendy. Rękodzieło to szczególnie popularne było w Cieszynie oraz w Ustroniu, który stał się ważnym centrum koronkarskim, Nierodzimiu (obecnie dzielnica Ustronia), a także w Goleszowie, Cisownicy, Pszczynie, Wiśle czy Strumieniu. Koronkarstwa uczyły siostry boromeuszki w Cieszyńskiej Szkole Gospodarstwa Domowego. W zbiorach Muzeum Ustrońskiego im. Jana Jarockiego znajduje się bogata kolekcja



Księżna Daisy jako królowa Saby oraz fotografia portretowa - wizerunki udostępnione przez Muzeum Zamkowe w Pszczynie, książka Joanny Bator „Ciemno, prawie noc” otwarta na fragmencie dotyczącym księżnej.
Fot. K.Szlapa

historycznych koronek klockowych. Te rękodzielnicze wyroby wytwarzano na potrzeby własne, ale także na sprzedaż. Koronka stała się m.in. jedną z gałęzi rzemiosła domowego, stanowiąc ważne źródło utrzymania gospodarstw domowych w dobie wielkiego kryzysu, który nastąpił w okresie międzywojennym.

Człowiek czy maszyna?

Koronkę klockową wykorzystywano w stroju cieszyńskim – przede wszystkim w naczółkach czepców zdobiących głowy mężatek. Dekorowała ponadto bieliznę osobistą, halki, poduszki oraz garniturę kuchenną. W wyniku podpatrywania zwyczajów dworskich przyszła też moda na serwety, obrusy, kapy i firany. Najbardziej charakterystyczną cechą koronki śląskiej jest wzór z grubszą nitką konturową osadzony na cieniuteńkiej siateczce będącej podstawą koronki.

Pomimo ogromnej popularności – jako technika bardzo precyzyjna i czasochłonna – została wyparta przez koronkę maszynową, która jest do dziś wzorowana na tworzonej ręcznie, jednak z rękodziełem się równać nie może. Na Śląsku koronka klockowa zaczęła zanikać w latach 60. XX wieku – w późniejszych dekadach niewiele już osób zajmowało się tworzeniem w tej technice.

Opieka księżnej

Patronką śląskiego koronczarstwa była małżonka księcia pszczyńskiego Hansa Heinricha XV Hochberg – Maria Teresa Oliwia Hochberg von Pless (potocznie mówiono o księżnej pszczyńskiej – Daisy von Pless), która angażując się w działalność charytatywną, założyła kilkanaście szkół, gdzie bezpłatnie mogły uczyć się rzemiosła koronczarskiego młode i starsze kobiety. Poza nauką organizowała sprzedaż i liczne wystawy wyrobów. Zdecydowała, że należy udoskonalić przestarzałe formy, skończyć z imitowaniem brukselskich koronek i stworzyć paletę wzorów lokalnych produktów. Pod opieką księżnej powstawały kołnierzyki, rękawiczki, chusteczki oraz mankiety, bordiury, aplikacje i motywy do wszywania w większą całość. Koronczarstwo stało się ważnym źródłem dochodu śląskich rodzin. Marketingowa i handlowa działalność Daisy wywołała skandal w śląskich wyższych sferach. Ponieważ jednak była to aktywność charytatywna, księżna pozyskała przychylność duchowieństwa i berlińskiego dworu. Do dzisiaj zachował się wzornik śląskich szkół koronkarstwa. Obecnie jest własnością Jeleniogórskiego Centrum Informacji i Edukacji Regionalnej „Książnicy Karkonoskiej”, a jego wersję cyfrową można oglądać w formie skanów na stronie www.jbc.jelenia-gora.pl (Cyfrowy Dolny Śląsk). Publikacja nosi tytuł *Musterbuch des Deutschen Vereins für Schlesische Spitzenkunst*.

Małgorzata Połubok, Grażyna Tokar, Elżbieta Posilek

Krakowska Koronka Klockowa

Tradycja wykonywania koronki klockowej w Krakowie sięga XVI wieku, przez długi czas była jednak niemal zapomniana. Na początku XX wieku odżyła dzięki działalności pani Zofii Dunajczan (1904–1985), która wprawdzie urodziła się w Oświęcimiu, ale całe swoje zawodowe życie spędziła w Krakowie.

Zosia...

Zofia Dunajczan ukończyła klasę koronkarstwa w Państwowej Żeńskiej Szkole Zawodowej. Przed II wojną światową pracowała jako instruktorka w tej dziedzinie rzemiosła artystycznego w szkole zawodowej w Nowym Targu, prowadziła również wędrownie kursy koronkarstwa i haftu. Po wojnie wróciła do Krakowa, gdzie w 1945 roku została nauczycielką w Liceum Koronkarstwa i Haftu. Podejmowała się także zajęć o charakterze edukacyjnym w ośrodkach kultury: w 1954 roku została instruktorem w Krakowskim Domu Kultury przy Rynku Głównym 27 (zwanym Pałacem „Pod Baranami”) oraz w Młodzieżowym Centrum Kultury.

Olga...

Jedną z uczennic pani Zofii była pani Olga Szerauc (1908–2017). To ona po śmierci swej mentorki przejęła prowadzenie kursów koronkarskich w Krakowie, korzystając z wzorów nauczycielki. W 1993 roku na kurs do pani Olgi trafiła pani Jadwiga Węgorek (ur. w 1952 roku), która później sama została instruktorką.

Jadzia...

Ze względu na przemiany historyczne i organizacyjne oraz w celu kontynuacji tradycji koronczarskiej Jadwiga Węgorek założyła Warsztaty Rękodzieła Artystycznego „Czar nici”, które nieprzerwanie działają od 1999 roku i nawiązują do tych prowadzonych przez Zofię Dunajczan i Olę Szerauc.

Dla każdej z nauczycielek charakterystyczne były nieco inne techniki wykonywania wzorów. Dziełem Zofii Dunajczan były koronki wieloparkowe, kolorowe, łączące rozmaite nici o wielu strukturach i grubościach. Prace Olgi Szerauc były raczej wyciszone, monochromatyczne. Z kolei Jadwiga Węgorek, podobnie jak jej nauczycielka, wykonuje koronki z nici lnianych, jednakże używa dwóch ich barw – écru i szarej.

„Czar nici”

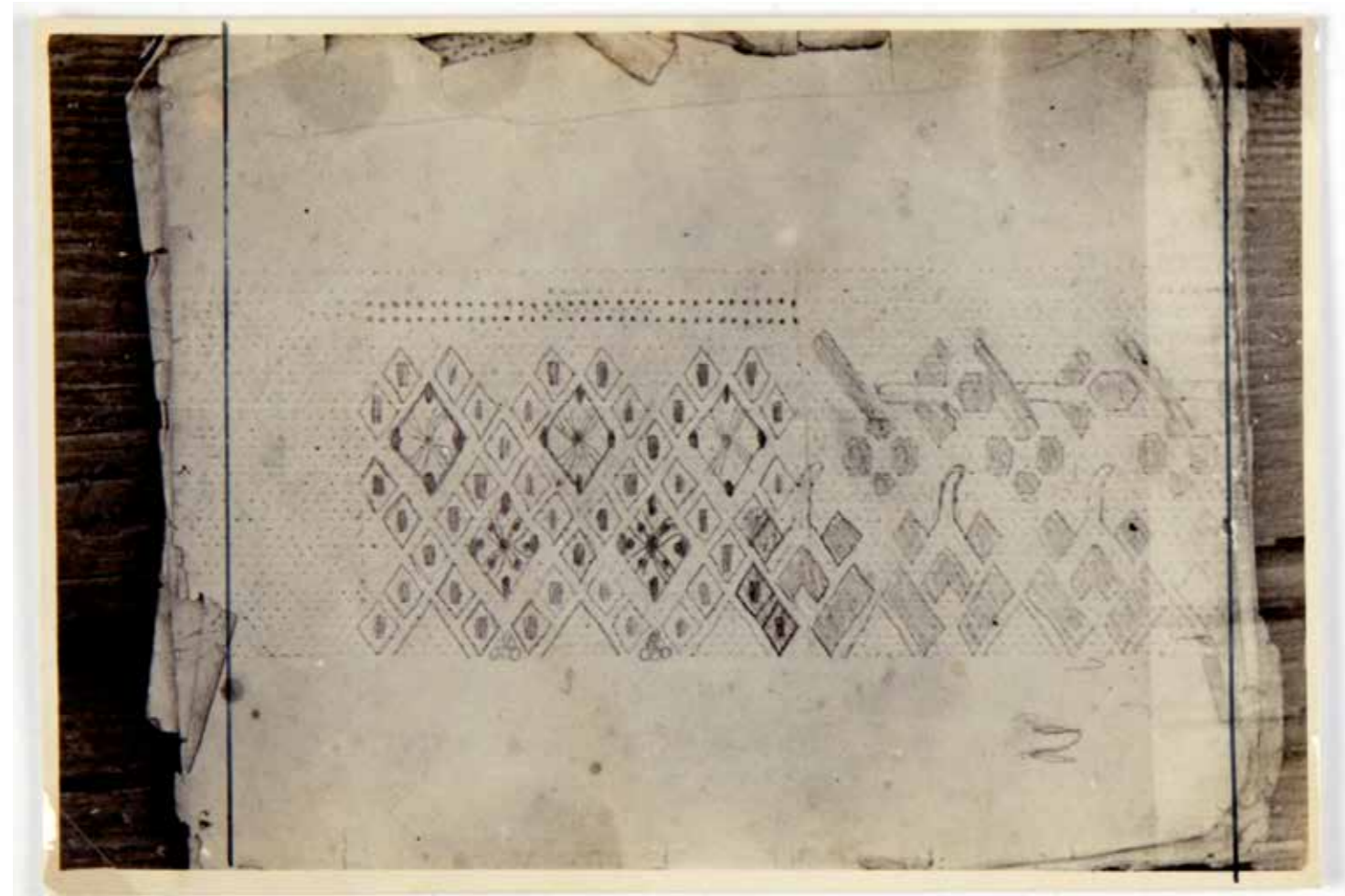
W Krakowie czynnie uprawia technikę klockową grupa około trzydziestu koronczarek w różnym wieku. Wieloletnia działalność Warsztatów Rękodzieła Artystycznego „Czar nici” pozwoliła zachować, zabezpieczyć oraz przekazać dalej wzory i tradycję rękodzieła koronki klockowej. Panie uczestniczą i prowadzą warsztaty doskonalenia techniki klockowej, biorą udział w wystawach zarówno w kraju, jak i za granicą. Lokalnie współdziałają w rozmaitych inicjatywach, np. konkursach, pokazach, kiermaszach. Niektóre koronczarki otrzymały tytuł Twórcy Ludowego. W ubiegłym roku krakowska koronka klockowa została wpisana na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego Polski.

dr hab. Justyna Łukaszewska-Haberkowa

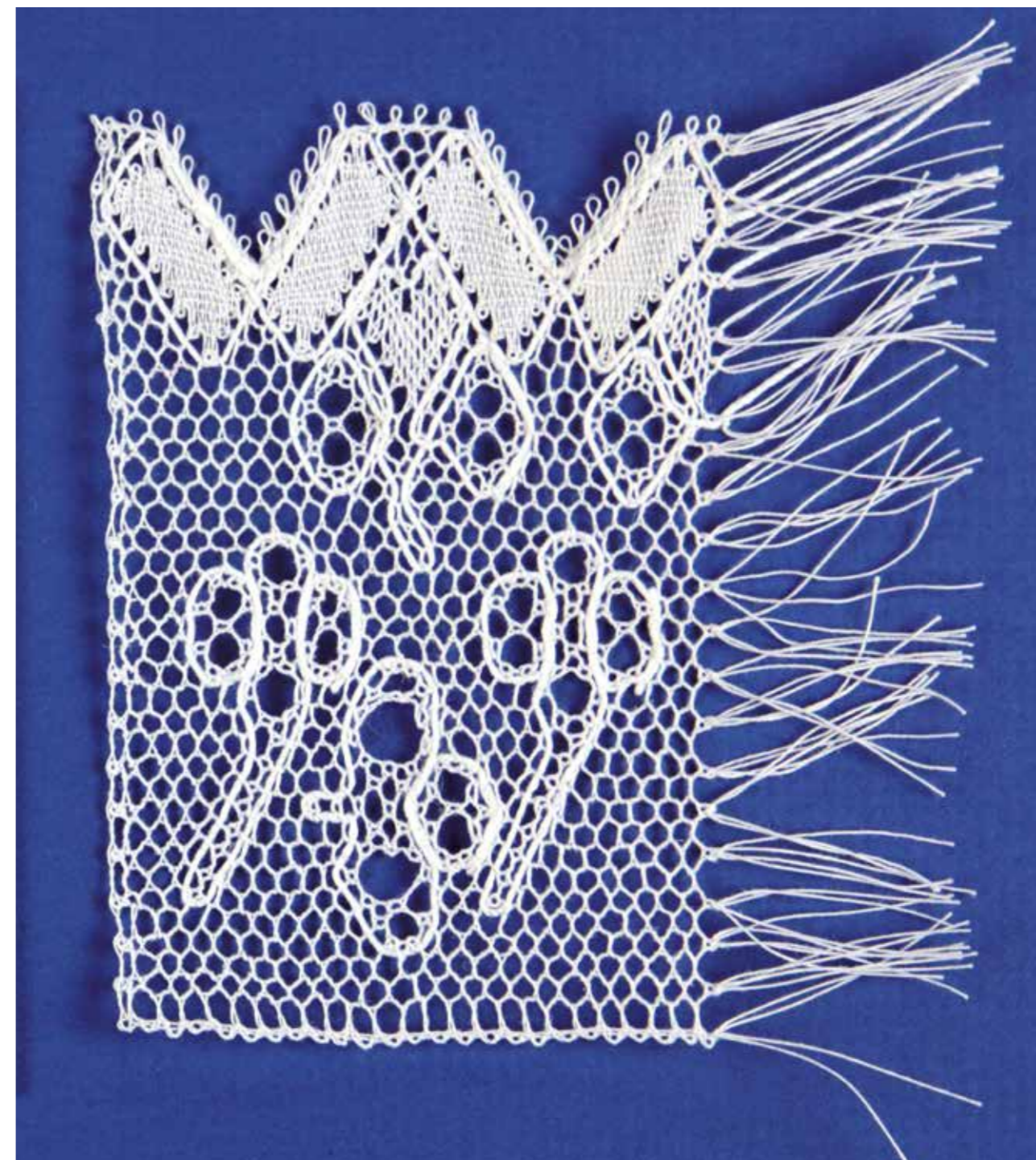
filolog i historyk, doktor habilitowany nauk humanistycznych. Pracuje jako wykładowca akademicki. Naukowo zajmuje się historią kultury. Interesuje się i uprawia tradycyjne rzemiosła, w tym koronkę klockową i dziewiarstwo.

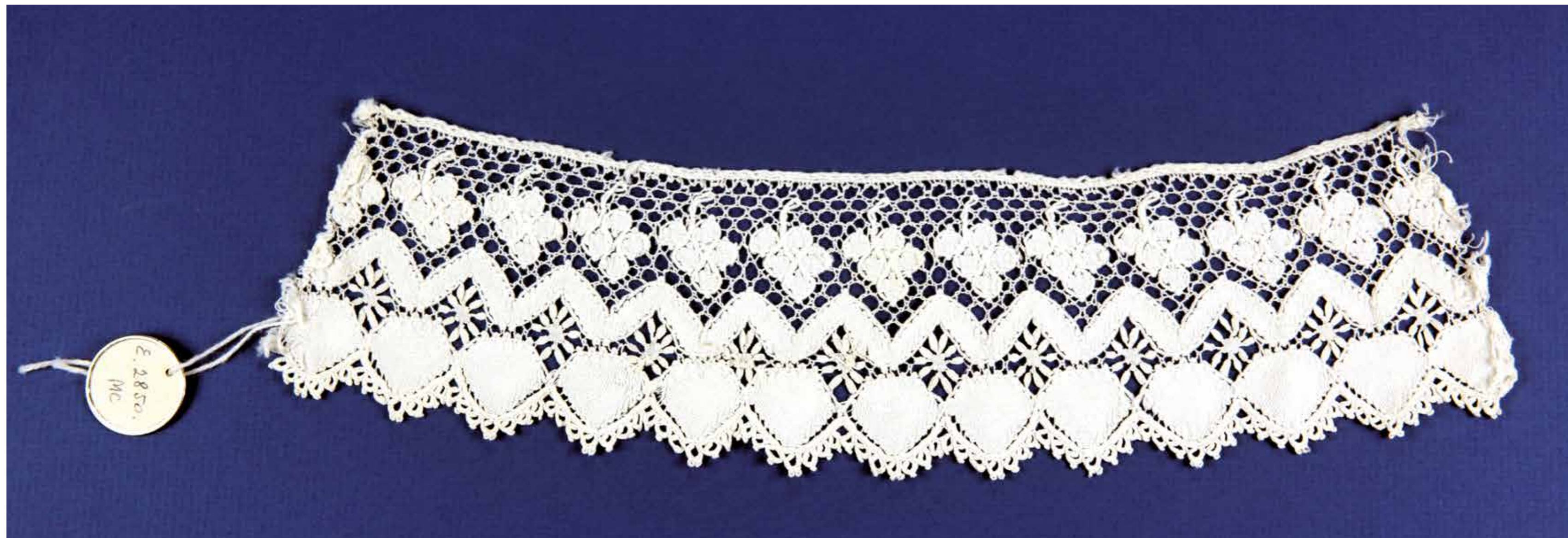


Współczesna wstawka koronkowa wykonana przez koronczarkę Jadwigę Węgorek oraz młodzieżowy „choker” na szyję autorstwa Małgorzaty Grocholi z grupy „Czar nici”.
Fot. K. Szłapa



Rekonstrukcja dawnego wzoru wykonana przez koronczarkę
Małgorzatę Połubok na wystawie „Smartfon w koronce oblicza
koronki kłockowej”.
Fot. ze zbiorów MGPE





Naczółek do czepca ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego
w Cieszynie.
Fot. A. Kreis



Koronczarka w chałupie z Golezowa
mieszczącej się na terenie MGPE.
Fot. A. Kreis

PANI JADZIA

Jadwiga Węgorok – uczennica Olgi Szerauc

Mieszka i tworzy w Krakowie. Z rękodziełem zetknęła się w domu rodzinnym, dzięki mamie – pani Zofii Sienickiej.

Przez lata pani Jadwiga Węgorok wypracowała swój autorski i mistrzowski styl koronki klockowej – konsekwentnie stosuje nici lniane w naturalnych barwach: szarej i écru. Zaowocowało to nagrodą Fundacji Cepelia za całokształt twórczości, którą otrzymała w 1996 roku w Jeżowie.

W 2002 roku jako pierwsza w Krakowie zdobyła tytuł Twórcy Ludowego w technice koronki klockowej. W roku 2014 otrzymała z rąk prezydenta Bronisława Komorowskiego Srebrny Krzyż Zasługi za krzewienie kultury ludowej. Jej doświadczenie w tej dziedzinie potwierdzone jest ogromną liczbą wykonanych dzieł. Prowadzi autorskie Warsztaty Rękodzieła Artystycznego „Czar nici”, gdzie obok koronki klockowej uczestnicy zajęć poznają także inne techniki rękodzielnicze.

Pani Jadwiga aktywnie uczestniczy w krajowych i międzynarodowych konferencjach oraz festiwalach koronczarek, prezentuje swoje prace na wielu wystawach i bierze udział w konkursach.

Rekonstruuje i odtwarza dawne wyroby, zachwycając odbiorców pięknem nowych interpretacji starych dzieł. Dzięki jej staraniom w 2016 roku krakowska koronka klockowa została wpisana na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego.

Mówi: Chcę, żeby tradycja nie zaginęła.

Jej nauczycielka, pani Olga Szerauc, mawiała zaś: Róbcie dużo, drogie koronczarki. Im więcej robicie, tym ładniejsze koronki. Trzeba dużo robić, robić, robić. Ja mam 107 lat i jeszcze robię. Właśnie nałożyłam serwetkę na wałek.



Fot. A. Kreis



Fot. A. Kreis



Koronczarka w chałupie z Golezowa
mieszczącej się na terenie MGPE.
Fot. A. Kreis

PANI MAŁGOSIA

Małgorzata Połubok

– uczennica Jadwigi Węgorek

Mieszka i pracuje na Górnym Śląsku. Z wykształcenia pedagog, z zamiłowania rękodzielniczka. Wykonywania koronki klockowej uczyła się w Krakowie, a dalszą naukę tego rzemiosła kontynuowała w Pradze, gdzie poznała także charakterystyczne dla Śląska sploty.

W 2014 roku otrzymała tytuł Twórcy Ludowego w technice koronki klockowej. Jej prace prezentowane są na wielu wystawach zbiorowych i indywidualnych.

Mistrzynie koronki wieloparkowej (formy na tiulowym tle oplatane nitką konturową) na podstawie zachowanych eksponatów muzealnych stara się odtwarzać i rekonstruować tradycyjne wzory. Tworzy kompozycje płaskie i przestrzenne, oprócz nici używa także włóczki i cienkiego drutu.

Stale wprowadza innowacje do treści i formy koronek. Założyła czynnie działające Koło Koronki Klockowej. Popularyzuje tę technikę w XXI wieku na Górnym Śląsku, prowadząc warsztaty w Katowicach, Tychach i Gliwicach.

Bierze udział w Festiwalach Koronki Klockowej na Słowacji, Węgrzech i w Chorwacji, gdzie godnie reprezentuje rodzimą twórczość.

Pani Małgorzata stale kontaktuje się z zagranicznymi twórczyniami, wymieniając doświadczenia związane z tworzeniem tego jakże misternego rękodziela.

Mówi: Moim marzeniem jest, aby koronka klockowa, technika niegdyś doskonale znana i popularna na Śląsku, została ożywiona i propagowana przez kolejnych twórców.



Fot. A. Kreis



Fot. A. Kreis

Warsztat koronczarki

Koronka klockowa swą nazwę wzięła od narzędzi – klocków, którymi jest wykonywana. Z nawiniętych na nich nici powstaje koronka. Tworzona jest zawsze na postawie wcześniej wyrysowanego wzoru przymocowanego szpilkami do podłoża. Prawidłowy sposób przekładania klocków z nicią umożliwia realizację określonych wzorów koronek. Rzemiosło to wymaga dokładnej znajomości podstaw wszystkich ściegów koronkarskich, ale jednocześnie dużej pomysłowości w tworzeniu nowych rozwiązań.

Klocki

Do tworzenia koronki klockowej, zwanego na Górnym Śląsku klebrowaniem lub kleprowaniem, niezbędne są podłużne klocki przypominające kształtem szpulki – w zależności od kraju czy regionu mogą się nieznacznie różnić, jednak zawsze jest to forma wydłużona, pozwalająca na umieszczenie obok siebie dużej ich liczby. Z reguły mają około 14 cm, z czego 2/3 długości to uchwyty, a reszta – szpuleczka do nawijania nici.

Wałek, bęben

Kolejnym niezbędnym elementem warsztatu koronczarki jest wałek (czyli bęben, w gwarze cieszyńskiej – bymbyn) o kształcie walca dowolnych rozmiarów dostosowanych do wykonywanego dzieła.

Tradycyjny wałek wypełniony jest trocinami lub miałem stolarskim, ewentualnie sianem i owinięty płótnem lnianym bądź innym materiałem naturalnym. Bęben powinien być na tyle twardy, aby utrzymywać wbite weń szpilki w jednym miejscu. Najprostszym stojakiem stabilizującym wałek jest tekturowe lub drewniane pudełko z odpowiednimi wycięciami.

Obecnie wałki wykonywane są z różnych materiałów. Ich rdzeń może stanowić rura PCV owinięta kilkoma warstwami filcu o odpowiedniej grubości, pokryte są również najróżniejszymi materiałami, a ozdobny pokrowiec stanowi o indywidualności i kreatywności danej koronczarki. Współczesna platforma do



wykonywania koronki nie musi mieć formy owalnej, może przybrać dowolny kształt wygodny dla twórcy.

Stojak, podstawka

Stojak (po śląsku sztynder) jest niezbędny do unieruchomienia wąłka i zapewnienia większego komfortu pracy koronczarki. Z reguły wykonany jest z drewna lub wikliny. Dziś często jest obrotowy, pozwala również na regulację wysokości blatu i ustalenie kąta nachylenia się rękodzielniczki nad tworzoną przez nią koronką

Szpilki, szydełko

Szpilki (szpyndliki) muszą być ostre, stalowe i nierdzewne. Niezbędne jest także stalowe szydełko, dobrane rozmiarem haczyka do grubości nici.

Nici

Do wykonania koronki klockowej potrzebne są dobrej jakości, nie za mocno skręcone nici. Najczęściej bawełniane, jedwabne, lniane (zwykle te właśnie były używane w rękodziele ludowym) oraz różnego rodzaju włóczki.

Schemat

To wyrysowany na papierze lub na kalce wzór koronki (muster) przypinany do wąłka, pod który podkłada się elastyczną tekturę. Na niej koronczarka szpikulcem lub grubą igłą znaczy miejsce wbicia szpilek pomocniczych. Dobra tektura utrzymuje szpilki w stałej pozycji, co umożliwia poprawne i estetyczne wykonanie wzoru. Ślązaczki zamiast tektury – dla większej trwałości wzoru – używały pasków grubej skóry, który raz nakłuty mógł służyć wielokrotnie.

Fragment bogatej kolekcji klocków koronczarki Jadwigi Węgorek.
Fot. K.Szlapa

Wzory i wzorniki...

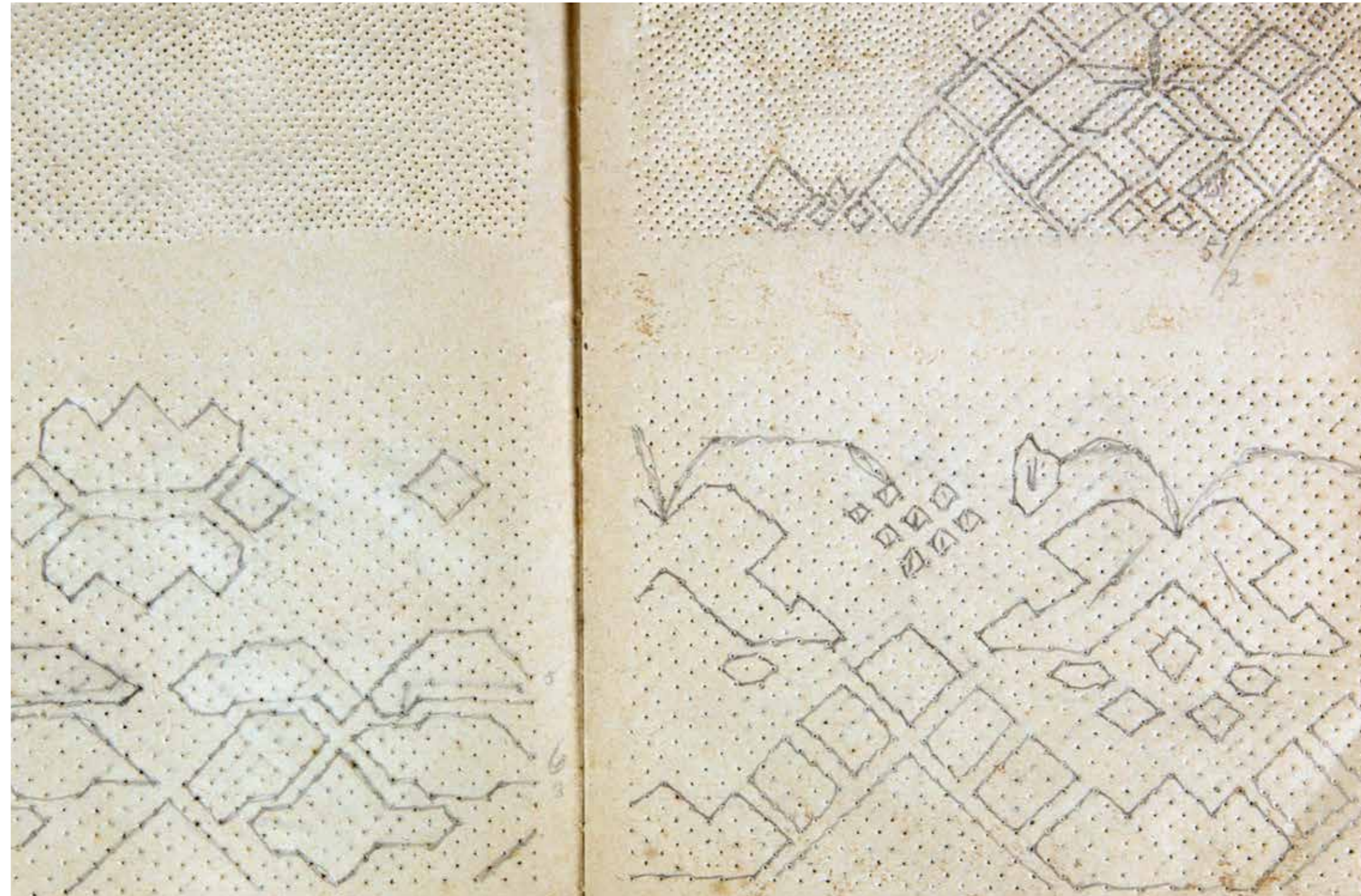
Według podań ustnych pierwszą koronkę stworzył... pająk. Uczynił to na krosnach pozostawionych przez młodą tkaczkę. Zachwycona delikatną robótką dziewczyna także chciała stworzyć podobny wzór, nie miała jednak pajęczej zręczności. Ukochany wystrugał więc dla niej z drewna podłużne klocki, które miały zapobiegać plątaniu się nitki... Legenda ta niesie cenną informację dla wszystkich miłośników rękodzieła – aby stworzyć koronkę klockową potrzebny jest wzór, na podstawie którego nici zostaną odpowiednio przez koronczarkę splecione.

Wzór koronki, rysowany zazwyczaj ręcznie na papierze lub kalce, powstaje dzięki wyobraźni danej koronczarki, następnie zostaje przypięty szpilkami do wałka oraz często dodatkowo zabezpieczony folią (aby nie zabrudzić nici podczas procesu tworzenia koronki).

Koronczarka Maria Gruszczyk w Ustroniu kopiowała wzory z Tagebucha, ale założyła też własny wzornik. Własnoręcznie opracowane ich schematy miała też Stefania Romańczyk z Nierodzimia w połowie XX wieku. Ustrońskie koronki klockowe odznaczały się płóciennymi ornamentami na tle drobnej cztero- lub sześciobocznej siatki, a motywami były listki koniczyny, wachlarzyki, gałązki iglaste, listki, pączki, kwiatki, żółędzie, muszki, winogrona, dzwonki, ząbki, poziomki lub motywy geometryczne, jak gwiazdki, wiatraczki, kwadraciki, kropki, linie faliste i zygzakowate, krzyżyki, kratki, okienka. Wykonywano je z białych nici firmy DMC, przy czym – jak czytamy w Stroju cieszyńskim Barbary Bazieli – ich grubość zależała od rodzaju koronki.

Istnieje niewielka liczba książek – wzorników – zbiorów rysunków tradycyjnych wzorów opracowanych przez koronczarki, na podstawie których powstają koronki. Rękodzielniczki samodzielnie projektują też całkowicie nowe wzory lub przekształcają dawne, dodając do nich nieobecne wcześniej elementy i jakoś w celu unowocześnienia tradycyjnej formy, tworząc nowatorskie style tego wymagającego wprawy rękodzieła. Nierzadko do wykonania koronek używają kolorowych nici. Obecnie możliwe jest również opracowywanie wzorów koronek w programie komputerowym.

Małgorzata Połubok, Grażyna Tokar, Elżbieta Posiłek



Muzeum Śląska Cieszyńskiego MC/E/02607 wzornik do koronki klockowej-zeszyt Marii Przywara (1888-1955) z Cieszyna. Fot. A. Kreis

WYSTAWA



Fot. K. Szlapa



Kreacje nastolatków ozdobione koronką wykonane przez Krakowską Grupę Czar Nici oraz Śląskie Koło Koronki Klockowej.
Fot. K. Szłapa



W witrynie czepeczki wypożyczone z Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu.
Fot. K. Szłapa



Książka Sabiny Waszut „Bar na starym osiedlu” otwarta na fragmencie o przygotowywaniu szalotu z zakładką wykonaną przez Jadwigę Węgorok oraz książka „Bery i bojki śląskie” Stanisława Ligonia, rozdział Diabol w biedaszybie z zakładką autorstwa Beaty Jaremy. Fot. K. Szłapa



Torebki, biżuteria, muszka męska oraz damski szal wykonane przez członkinie Śląskiego Koła Koronki Klockowej oraz Grupę Czar Nici. Fot. K. Szłapa

WERNISAŻ



Fot. K. Szlapa



Kurator wystawy Katarzyna Stolarska opowiada o koronce klockowej, w tle goście specjalni: Pani Margaret Abbey przewodnicząca organizacji OI DFA oraz dr Anna Sznajder.
Fot. K. Szłapa



Dyrektor Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie” dr Artur Madaliński otwierający wystawę.
Fot. K. Szłapa



Fot. K. Szłapa



Koronczarka Jadwiga Węgorzek oraz Małgorzata Połubok podczas pokazu wykonywania koronki klockowej.
Fot. K. Szłapa



Korekta i konsultacja tekstu:

- dr Grzegorz Studnicki, Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie
- dr Agnieszka Przybyła-Dumin, Ewa Zacharyasz, Barbara Papaj, Krzysztof Bulla, Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”

Fotografie:

Antoni Kreis, Krzysztof Szlapa, Adam Mikosz, archiwum MGPE

Projekt graficzny i skład:

Agata Sobczyk

Zdjęcie na okładce:

fol. Antoni Kreis, autorzy etui: Małgorzata Połubok, Michalina Posiłek

ISBN 978-83-951194-9-1

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących
z Funduszu Promocji Kultury

Mecenat



Organizator



Muzeum „Górnośląski Park
Etnograficzny w Chorzowie”
jest instytucją kultury
Samorządu Województwa
Śląskiego

ul. Parkowa 25, 41-500 Chorzów

tel. +48 32 241 07 18

www.muzeumgpe-chorzow.pl